

# WYROK

## **W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 3 kwietnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Andrzej Mikołajewski – spr.

Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Dariusz Iskra

Sędzia Sądu Okręgowego Tomasz Lebowa

Protokolant Krystyna Melchior

po rozpoznaniu w dniu 3 kwietnia 2014 roku w Lublinie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. R.

przeciwko Towarzystwu (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 15 listopada 2013 roku, sygn. akt II C 785/12

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w pkt I. w ten sposób, że zasądzoną od Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz R. R. kwotę 27.318,74 zł (dwadzieścia siedem tysięcy trzysta osiemnaście złotych i siedemdziesiąt cztery grosze) z ustawowymi odsetkami od dnia 8 marca 2012 roku obniża do kwoty 9.300 zł (dziewięć tysięcy trzysta złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 8 marca 2012 roku i oddala powództwo także w zakresie żądania zapłaty kwoty 18.018,74 zł (osiemnaście tysięcy osiemnaście złotych i siedemdziesiąt cztery grosze) z ustawowymi odsetkami od dnia 8 marca 2012 roku,

b) w pkt III. w ten sposób, że zasądza od R. R. na rzecz Towarzystwa (...) z siedzibą w W. kwotę 434,54 zł (czteryście trzydzieści cztery złote i pięćdziesiąt cztery grosze) tytułem zwrotu kosztów procesu,

c) w pkt IV. w ten sposób, że nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie: od R. R. kwotę 276,31 zł (dwieście siedemdziesiąt sześć złotych i trzydzieści jeden groszy) i od Towarzystwa (...) z siedzibą w W. kwotę 142,60 zł (sto czterdzieści dwa złote i sześćdziesiąt groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od R. R. na rzecz Towarzystwa (...) z siedzibą w W. kwotę 1.415,78 zł (tysiąc czterysta piętnaście złotych i siedemdziesiąt osiem groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

# UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 9 listopada 2012 roku powódka R. R. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. kwoty 26.145,07 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 marca 2012 roku, tytułem odszkodowania.

W toku procesu powódka rozszerzyła powództwo do kwoty 27.318,74 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 marca 2012 roku.

\*

Wyrokiem z dnia 15 listopada 2013 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie:

I. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz powódki R. R. kwotę 27.318,74 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 marca 2012 roku do dnia zapłaty;

II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz powódki R. R. kwotę 4.182 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazał ściągnąć od Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – kasa Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie kwotę 418,91 zł tytułem zwrotu kosztów wynagrodzenia biegłego wyłożonych tymczasowo z sum budżetowych Skarbu Państwa.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 5 lutego 2012 roku doszło do kolizji drogowej, podczas której uszkodzeniu uległ samochód marki B. (...) o nr rej. (...), stanowiący własność powódki. Wyłącznym sprawcą kolizji był I. B., który w zakresie odpowiedzialności cywilnej ubezpieczony był w Towarzystwie (...) z siedzibą w W..

Powódka zgłosiła szkodę pozwanemu w dniu 6 lutego 2012 roku.

W toku likwidacji szkody ubezpieczyciel ustalił, że koszty naprawy pojazdu powódki przekraczają wartość pojazdu przed wypadkiem i szkoda powinna zostać naprawiona metodą tzw. szkody całkowitej. Pozwany wypłacił powódce tytułem odszkodowania kwotę 4.280 zł jako różnicę między wartością pojazdu w stanie nieuszkodzonym i wartością pozostałości. W następstwie odwołania powódki, która podnosiła, że koszty naprawy pojazdu nie przekraczają jego wartości i odszkodowanie powinno odpowiadać kosztom naprawy, pozwany – stosując ponownie metodę szkody całkowitej – przyznał powódce odszkodowanie w łącznej kwocie 8 000 zł. Kolejne odwołanie powódki nie zostało uwzględnione.

W dniu 17 września 2012 roku powódka sprzedała uszkodzony samochód za kwotę 20.000 zł.

Na podstawie wywołanej w procesie opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej J. W., Sąd Rejonowy ustalił, że wartość rynkowa pojazdu powódki na dzień zaistnienia szkody wynosiła 37.300 zł brutto. Całkowity koszt naprawy uszkodzeń samochodu w autoryzowanej stacji obsługi samochodów marki B. wyniósłby 40.398,64 zł brutto przy zastosowaniu wyłącznie części zamiennych oryginalnych zakupionych w sieci sprzedaży B., zaś w warsztacie uniwersalnym – niezależnym od producenta samochodu – przy wykorzystaniu takich samych części – 35.318,74 zł brutto. Wartość rynkowa pozostałości uszkodzonego pojazdu wynosiła 17.100 zł.

Sąd Rejonowy wskazał, na podstawie jakich dowodów ustalił stan faktyczny, podkreślając, że odpowiedzialność pozwanego co do zasady nie była sporna, natomiast spór dotyczył wysokości szkody powódki.

Sąd Rejonowy w pełni dał wiarę opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej J. W. i na podstawie tej opinii przyjął, że naprawa samochodu powódki może być dokonana poza siecią autoryzowanych zakładów naprawczych w warunkach zakładów uniwersalnych na poziomie porównywalnym do jakości usług oferowanych w autoryzowanych stacjach obsługi pojazdów. Koszty takiej naprawy zgodnie z opinią biegłego wyniosłyby 35.318,74 zł brutto. Dokonanie naprawy w ten sposób jest uzasadnione z uwagi na fakt, że samochód powódki został wyprodukowany w 2004 roku i wykazuje przebieg ponad 248.000 km. W odniesieniu do samochodu o tak znacznym stopniu wyeksploatowania nie jest konieczna naprawa w autoryzowanym serwisie.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za zasadne.

Sąd Rejonowy podniósł, że zgodnie z dyspozycją art. 822 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność ponosi ubezpieczający albo osoba trzecia, na rzecz której umowa została zawarta, zaistniałe w okresie ubezpieczenia. Poszkodowany może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń.

Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 roku, Nr 124, poz. 1152, ze zm.), zakład ubezpieczeń w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu ponosi odpowiedzialność w granicach odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody, co oznacza, że strony zobowiązane są stosować w tym przedmiocie regulacje zawarte w Kodeksie cywilnym, w tym art. 363 k.c.

Do osoby poszkodowanego należy wybór formy naprawienia szkody, tj. dochodzenie zapłaty sumy pieniężnej, albo przywrócenia stanu poprzedniego. Przepis art. 363 § 1 k.c. stanowi, że dopiero wówczas, gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Należy jednocześnie podkreślić, że odszkodowanie ubezpieczeniowe z tytułu OC zawsze wypłacane jest w pieniądzu, jednakże nadal znajduje zastosowanie zasada pełnego odszkodowania.

Sąd Rejonowy odwołał się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 2003 roku, sygn. V CKN 308/2001, w którym wskazano, że jedynie w przypadku, gdy koszty naprawy samochodu po wypadku przekraczają wartość samochodu sprzed tego zdarzenia w stopniu, który uzasadnia uznanie naprawy za nieopłacalną, celowe i uzasadnione będzie odstąpienie przy ustalaniu odszkodowania od dokonania restytucji. W takim przypadku wysokość szkody stanowić będzie różnica między wartością pojazdu sprzed wypadku a wartością pozostałości.

Jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania (art. 363 § 2 k.c.). Biorąc pod uwagę, iż wartość samochodu powódki ustalona wynosiła 37.300 zł, koszt naprawy w warsztatach niezależnych przy zastosowaniu wyłącznie części zamiennych oryginalnych zakupionych w sieci sprzedaży B. – 35 318,74 zł, niezasadne było ustalenie wysokości odszkodowania metodą tzw. szkody całkowitej.

Byłoby tak w przypadku skorzystania z naprawy w autoryzowanej stacji obsługi samochodów marki B., co jednak nie byłoby uzasadnione. Sąd Rejonowy zauważył też, że powszechnie wiadomym jest, iż porównywalne, a niekiedy nawet lepsze efekty można osiągnąć naprawiając pojazd poza siecią autoryzowanych zakładów naprawczych.

Ustalony koszt naprawy pojazdu powódki, jako koszt konieczny do przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, nie może zostać uznany za nadmierny. Sąd Rejonowy przywołał wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 2003 roku, sygn. IV CKN 387/2001, dzieląc pogląd, że obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić.

Z tych względów Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki odszkodowanie odpowiadające różnicy między ustalonymi kosztami naprawy pojazdu z wykorzystaniem oryginalnych części zamiennych w warsztacie niezależnym (35.318,74 zł brutto) i wypłaconą powódce dotychczas z tego tytułu kwotą 8.000 zł.

Sąd Rejonowy uznał, że nie ma znaczenia dla ustalenia wysokości odszkodowania należnego powódce dokonana przez nią sprzedaż uszkodzonego samochodu. R. R. mogła bowiem dobrowolnie rozporządzać swoją rzeczą zarówno w toku postępowania likwidacyjnego, jak i sądowego. Należy mieć przy tym na względzie, że powódka dokonała sprzedaży pojazdu dopiero w dniu 17 września 2012 roku, a zatem po znacznym upływie czasu od dnia, w którym jej szkoda powinna być w całości naprawiona przez ubezpieczyciela.

Pozwany pierwszą decyzją o wypłacie na rzecz powódki kwoty 4.280 zł podjął w dniu 2 marca 2012 roku, a zgodnie z art. 14 ust. 1 i ust. 2 cyt. wyżej ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych powinien wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni od dnia zawiadomienia o szkodzie. Analogiczne unormowanie zawiera art. 817 § 1 k.c. W niniejszej sprawie powódka zgłosiła szkodę w dniu 6 lutego 2012 roku, zatem o opóźnieniu po stronie ubezpieczyciela w spełnieniu ciążącego na nim obowiązku zapłaty odszkodowania można mówić od dnia 8 marca 2012 roku i od tego dnia powódce należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Nie zachodziły (nie zostały wykazane przez pozwanego) okoliczności uzasadniające dłuższy termin konieczny do ustalenia pełnej odpowiedzialności lub wysokości szkody. Gdyby zatem pozwany w tym terminie należycie wywiązał się z ciążącego na nim obowiązku, sprzedaż pojazdu w ogóle by w tym czasie nie zaistniała.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd Rejonowy uzasadnił art. 100 k.p.c., wskazując, iż powódka uległa tylko co do nieznaczącej części swego żądania (w zakresie odsetek ustawowych za 6 dni), a zatem pozwany powinien zwrócić jej koszty procesu w całości (opłata od pozwu – 1.365 zł, zaliczka uiszczona na opinię biegłego – 400 zł, wynagrodzenie pełnomocnika – 2.400 zł oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł).

Tymczasowo z sum budżetowych Skarbu Państwa została wypłacona kwota 418,91 zł, której zwrot należało zasądzić od pozwanego, kierując się tym samymi względami, co przy rozliczaniu kosztów pomiędzy stronami procesu.

\*

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniósł pozwany Towarzystwo (...) z siedzibą w W., zaskarżając wyrok w części, tj. w pkt I. ponad zasądzoną kwotę 2.100 zł, tj. co do kwoty 25.218,74 zł oraz w pkt III. w części wynikającej z ewentualnej zmiany rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji.

Pozwany zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie przepisów prawa materialnego:

1. art. 363 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że powódka dokonała wyboru naprawienia szkody metodą przywrócenia stanu poprzedniego przez zapłatę kwoty równowartości kosztów naprawy, podczas gdy z analizy zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż faktycznie dokonała likwidacji szkody tzw. metodą szkody całkowitej,
2. art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie polegające na pominięciu okoliczności wynikających z materiału dowodowego, iż powódka miała możliwość zbycia uszkodzonego pojazdu za kwotę wyższą o 7.200 zł, co w konsekwencji doprowadziło do nieuzasadnionego zwiększenia przez powódkę rozmiaru szkody,
3. art. 361 § 2 k.c. i art. 363 § 1 k.c. w zw. z art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez niezaliczenie na poczet odszkodowania kwoty uzyskanej, jak też możliwej do uzyskania, przez powódkę z tytułu sprzedaży uszkodzonego pojazdu a w konsekwencji zasądzenie odszkodowania przewyższającego wartość szkody, co powoduje bezpodstawne wzbogacenie powódki.

Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I. poprzez oddalenie powództwa w części ponad zasądzoną kwotę 2.100 zł, zmianę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w pkt III. stosownie do wyniku sporu, zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego jest częściowo zasadna.

Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i ocenił dowody zgodnie z dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy przyjmuje te ustalenia za własne.

Na podzielenie zasługuje również znaczna część oceny prawnej dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, w szczególności dotycząca odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń za szkodę co do zasady i podstawy materialnej tej odpowiedzialności (niespornej).

Tym niemniej trafnie apelujący zarzuca, że Sąd Rejonowy nieprawidłowo zastosował przepisy prawa materialnego dotyczące ustalenia wysokości szkody, w szczególności art. 361 § 2 k.c. uznając, iż okoliczność, że powódka zbyła uszkodzony pojazd pozostaje bez znaczenia dla określenia wysokości szkody, a co za tym idzie – dla wysokości świadczenia odszkodowawczego należnego powódce od zakładu ubezpieczeń, który odpowiada w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu lub kierującego pojazdem mechanicznym (art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych).

Przypomnieć przy tym należy, że w przypadku ubezpieczenia majątkowego, jakim jest ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej, świadczenie ubezpieczyciela ogranicza się do wypłaty określonego odszkodowania w pieniądzu (art. 822 § 1 k.c. i art. 805 § 2 pkt 1 k.c.). Tym samym poszkodowany nie może żądać od ubezpieczyciela przywrócenia stanu poprzedniego, o czym mowa w art. 363 § 1 k.c., bowiem pod pojęciem tym należy rozumieć sytuację, gdy osoba odpowiedzialna za szkodę sama bądź posługując się innymi osobami przywraca stan poprzedni, np. naprawiając pojazd. Nie jest zatem trafne w niniejszej sprawie wywodzenie, że poszkodowany ma wybór, czy żąda przywrócenia stanu poprzedniego, czy jedynie zapłaty określonej sumy pieniężnej, a tylko gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Innym zagadnieniem natomiast jest to, w jaki sposób powinna w niniejszej sprawie zostać ustalona wysokość szkody powódki, a co za tym idzie wysokość należnego jej odszkodowania. Przepis art. 363 § 1 k.c. nie udziela na to wprost odpowiedzi, a przepis art. 363 § 2 k.c. wskazuje jedynie, że jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. Ustalenie wysokości szkody wymaga zatem odwołania się do art. 361 § 2 k.c., zgodnie z którym w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Przepis ten statuuje zasadę pełnego odszkodowania, które powinno w pełni rekompensować powstały uszczerbek we wszelkich dobrach poszkodowanego chronionych przez prawo. W przypadku straty, jaką poszkodowany poniósł (na tym polega uszczerbek majątkowy polegający na uszkodzeniu składnika majątku poszkodowanego, jakim jest pojazd), należy ustalić różnicę, jaką wywołało zjawisko szkody przed i po jej ujawnieniu. Innymi słowy naprawienie szkody w tym zakresie poprzez zapłatę odpowiedniego odszkodowania powinno przywrócić stan istniejący przed wypadkiem w tym znaczeniu, że poszkodowany dysponuje majątkiem o tej samej wartości, co przed wypadkiem, przy czym stan ten należy rozumieć szeroko i mieści się w nim także obowiązek naprawienia strat poniesionych np. na skutek pozbawienia poszkodowanego samej możliwości korzystania z rzeczy.

Oczywistym jest, że najczęściej w przypadku dobra majątkowego o charakterze użytkowym, jakim jest pojazd mechaniczny (samochód), szkoda będzie odpowiadała kosztom naprawy, jakie poszkodowany poniesie, aby przywrócić pojazd do stanu poprzedniego, a tym samym zlikwidować istniejący uszczerbek majątkowy w jego dobrach. Sąd Okręgowy podziela przy tym ogólną regułę, że obowiązek naprawienia szkody powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 2003 roku, sygn. IV CKN 387/01, Lex nr 141410). Podzielić

należy także stanowisko, że poszkodowany nie może domagać się odszkodowania odpowiadającego kosztom naprawy wówczas, jeżeli naprawa pojazdu okazałaby się niemożliwa, pociągałaby za sobą nadmierne trudności i koszty (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 2003 roku, sygn. V CKN 308/01, Lex nr 157324). Tak jest w szczególności wówczas, gdy koszty naprawy pojazdu przewyższają wartość pojazdu w stanie sprzed wypadku. Tym niemniej nie można też zapominać o tym, że ogólną zasadą w dziedzinie odszkodowań jest, że odszkodowanie nie może wynosić więcej niż uszczerbek rzeczywiście poniesiony. Jeżeli zdarzenie, które spowodowało szkodę, przynosi jednocześnie poszkodowanemu korzyść, należy wówczas tę korzyść uwzględnić przy określaniu wysokości odszkodowania, czyli skompensować szkody i korzyści. Naprawienie szkody majątkowej przez osobę odpowiedzialną za szkodę nigdy nie może prowadzić do wzbogacenia się poszkodowanego, a jedynie do pełnego przywrócenia stanu jego majątku, jaki istniał przed zdarzeniem powodującym szkodę.

W przypadku ubezpieczeń majątkowych tę regułę wyraża także przepis art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c. stanowiąc, że o ile nie umówiono się inaczej (co nie mam miejsca w przypadku obowiązkowej umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego), suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela nie może być wyższa od poniesionej szkody. Ubezpieczenie majątkowe ma na celu wyrównanie zaistniałego uszczerbku majątkowego i podobnie jak naprawienie szkody nie może prowadzić do bezpodstawnego wzbogacenia ubezpieczonego, gdyż byłoby to sprzeczne z istotą ubezpieczeń.

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd Rejonowy ustalił, że wartość pojazdu powódki (poszkodowanej) według stanu przed wypadkiem wynosiła 37.300 zł (brutto). Zakład ubezpieczeń dotychczas wypłacił powódce tytułem odszkodowania kwotę 8.000 zł (bezsporne). Powódka nie naprawiła pojazdu, ale w dniu 17 września 2012 roku sprzedała pojazd w stanie uszkodzonym za kwotę 20.000 zł. To, że początkowo zataiła przed pozwanym, także w toku niniejszego procesu, tę okoliczność, bezpośrednio nie rzutuje na ustalenie wysokości szkody, aczkolwiek niewątpliwie świadczy o nielojalnym zachowaniu poszkodowanej, która powinna współdziałać z ubezpieczycielem w procesie likwidacji szkody, udzielając mu prawdziwych i wyczerpujących informacji. W zaistniałej sytuacji nie sposób zaakceptować rozumowania Sądu Rejonowego, że szkoda powódki odpowiada kosztom naprawy pojazdu, jaka byłaby potrzeba do przywrócenia pojazdu do stanu sprzed wypadku, a więc kwocie 27.318,74 zł. Powódka sprzedała bowiem pojazd w stanie uszkodzonym i ani nie jest w stanie go naprawić, ani też jej szkoda (uszczerbek majątkowy) nie odpowiada kosztom naprawy tego pojazdu. Należy zauważyć, że w następstwie uwzględnienia powództwa o odszkodowanie w kwocie 27.318,74 zł, powódka otrzymałaby od ubezpieczyciela łącznie 35.318,74 zł (wypłacono jej już 8.000 zł), a dodatkowo za uszkodzony pojazd otrzymała cenę – ekwiwalent wartości pojazdu w takim stanie w kwocie 20.000 zł. Łącznie zatem do jej majątku w miejsce pojazdu o wartości 37.300 zł weszłyby kwota 55.318,74 zł, co jednoznacznie dowodzi tego, że wypłata odszkodowania w zasądzonej przez Sąd pierwszej instancji wysokości prowadzi do znacznego bezpodstawnego wzbogacenia powódki a nie do kompensaty odniesionego przez nią uszczerbku majątkowego.

Nie jest też tak, że okres od powstania szkody do zbycia przez powódkę pojazdu w stanie uszkodzonym jest znaczny, bowiem wynosi on tylko około 7 miesięcy i nie zostało wykazane, aby miał on jakikolwiek wpływ na wysokość szkody powódki. Z reguły pojazdy mechaniczne z upływem czasu (czy to w stanie uszkodzonym czy nieuszkodzonym) tracą na wartości, a zatem nie można przyjąć, że sam upływ czasu powodował, że szkoda powódki miałaby wzrosnąć, zwłaszcza, że opóźnienie w wypłacie odszkodowania jest powódce rekompensowane odsetkami ustawowymi za opóźnienie.

Nie negując tego, że obowiązek naprawienia szkody powstaje z chwilą jej wyrządzenia, należy zauważyć, że przepis art. 363 § 2 k.c. nakazuje co do zasady ustalać wysokość odszkodowania według cen z daty ustalenia odszkodowania a nie z daty powstania szkody. To na datę orzekania Sąd ustala wysokość szkody i uwzględnia przy tym zdarzenia, jakie zaistniały już po powstaniu szkody, a miały wpływ na jej wysokość (por. art. 316 § 1 k.p.c.). Pamiętać też należy o tym, że to na poszkodowanym (powódce) ciążył ciężar wykazania wysokości szkody, a tym samym ją też obciąża ewentualne niewykazanie tego, że jej szkoda majątkowa obejmowała także inne uszczerbki, które odszkodowanie powinno zrekompensować.

Sąd Okręgowy nie podziela natomiast wyводу pozwanego, że powódka miała realną możliwość zbycia pozostałości pojazdu za kwotę 27.200 zł i zbywając je za kwotę niższą przyczyniła się do zwiększenia szkody (art. 362 k.c.). Nic nie świadczy o tym, aby powódka sprzedała pozostałości pojazdu za cenę nie odpowiadającą ich wartości rynkowej, a wręcz przeciwnie – zgromadzony materiał dowodowy pozwala przyjąć, że sprzedała pojazd w stanie uszkodzonym za kwotę wyższą niż szacunek jego wartości rynkowej dokonany przez biegłego J. W. (17.100 zł), co oczywiście nie może stać się dla niej źródłem wzbogacenia. Nie zostało też wykazane, aby powódka zbyła ten pojazd osobie ze sobą powiązanej w okolicznościach, które czynią podaną w umowie cenę niewiarygodną. Złożona przez pozwanego propozycja z aukcji internetowej jest obwarowana zastrzeżeniem, że stan pojazdu odpowiada stanowi widocznemu na zdjęciach, a zatem zgłaszający chęć zakupu zastrzega, że nie nabędzie pozostałości za zaproponowaną cenę, jeżeli po oględzinach pojazdu oceni, że jest on mniej wart. Tym samym nie jest to wiążąca i stanowcza oferta. Ustalenie wartości pozostałości pojazdu w niniejszej sprawie zostało dokonane przez biegłego odpowiedniej specjalności, wspierającego się odpowiednim oprogramowaniem, wymagało wiedzy i doświadczenia w tym zakresie, czyli wiadomości specjalnych. Pozwany tej opinii w tym zakresie nie kwestionował, podczas gdy obecnie w apelacji usiłuje wywieść, że w rzeczywistości wartość rynkowa pozostałości pojazdu była znacznie wyższa (aż o 10.100 zł w stosunku do szacunku). Twierdzenie takie należy uznać za niewiarygodne i nieudowodnione.

W świetle powyższych wywodów, w okolicznościach niniejszej sprawy nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu to, czy gdyby powódka nie sprzedała pojazdu i dochodziła odszkodowania odpowiadającego kosztom naprawy, należałoby ustalić wysokość tych kosztów przy przyjęciu konieczności naprawy jej pojazdu w autoryzowanej stacji pojazdów marki B., czy też w innym niezależnym zakładzie naprawczym umożliwiającym zachowanie wymaganej technologii naprawy, a w następstwie tego, czy należałoby ustalić, że koszty naprawy tego pojazdu przenoszą jego wartość w stanie nieuszkodzonym i czynią tę naprawę nieuzasadnioną.

Ostatecznie zatem powódce należy się odszkodowanie w kwocie odpowiadającej różnicy pomiędzy wartością pojazdu w stanie sprzed wypadku (37.300 zł), ceną uzyskaną przez nią ze sprzedaży uszkodzonego pojazdu (20.000 zł) i dotychczas wypłaconym powódce świadczeniem (8.000 zł), tj. w kwocie 9.300 zł.

W pełni należy natomiast zaaprobować wywody Sądu Rejonowego co do tego, że od należnego powódce odszkodowania na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.c. należą się jej również żądane odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 8 marca 2012 roku do dnia zapłaty.

Dalej idące żądania powódki podlegały oddaleniu.

W wyniku częściowego uwzględnienia apelacji pozwanego powódka wygrała proces tylko w 34,04 % (co do 9.300 zł z kwoty 27.318,74 zł, niewielka różnica w dacie początkowej odsetek ustawowych za opóźnienie może zostać pominięta), a tym samym na podstawie art. 100 k.p.c. w tej proporcji należało rozliczyć pomiędzy stronami koszty procesu przed Sądem pierwszej instancji. Koszty te po stronie powodowej wyniosły 4.182 zł, zaś po stronie pozwanej – 2.817 zł (wynagrodzenie pełnomocnika – radcy prawnego w stawce minimalnej 2.400 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, zaliczka na wydatki związane z opinią biegłego w kwocie 400 zł). Suma kosztów procesu wynosi 6.999 zł, a 34,04 % z tej kwoty powinien ponieść pozwany, co odpowiada kwocie 2.382,46 zł. Pozwany poniósł koszty procesu w kwocie wyższej (2.817 zł), a zatem należy mu się od powódki zwrot różnicy (434,54 zł).

Wprawdzie pozwany w apelacji nie wskazał, że zaskarża wyrok Sądu Rejonowego również w pkt IV., dotyczącym nieuiszczonych kosztów sądowych, jednakże zaskarżenie wyroku co do istoty zawsze jest równoznaczne z zaskarżeniem rozstrzygnięć o kosztach procesu i o nieuiszczonych kosztach sądowych, gdyż nie może dojść do sytuacji, aby rozstrzygnięcia te uprawomocniły się przed ostatecznym rozstrzygnięciem sporu i aby nie odpowiadały wynikowi procesu. Tym samym kwotę nieuiszczonych kosztów sądowych na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych należało stosunkowo rozdzielić w proporcji odpowiadającej wynikowi procesu, co oznacza, że 34,04 % z kwoty 418,91 zł powinien uiścić Skarbowi Państwa pozwany (kwota 142,60 zł), a pozostałą część tej kwoty – powódka.

Apelacja pozwanego została uwzględniona w 71,45 % (co do kwoty 18.018,74 zł z zaskarżonej kwoty 25.218,74 zł należności głównej). Tym samym na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. należało stosunkowo rozdzielić koszty postępowania odwoławczego, które po stronie pozwanej wyniosły 2.461 zł (opłata od apelacji w kwocie 1.261 zł i wynagrodzenie pełnomocnika – radcy prawnego w stawce minimalnej wynoszącej 1.200 zł), a po stronie powodowej – 1.200 zł (wynagrodzenie pełnomocnika – radcy prawnego w stawce minimalnej). Tym samym powódka powinna ponieść 71,45 % z sumy kosztów postępowania apelacyjnego wynoszącej 3.661 zł, co daje kwotę 2.615,78 zł, a skoro poniosła niższe koszty (1.200 zł), powinna zwrócić pozwanemu różnicę (1.415,78 zł).

Z tych względów na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku.